

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji	2,20 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,30 „
Na pocztę, już z odnośniami	2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji	6,60 „
Na pocztę, już z odnośniami	7,02 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA :

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 10 gr., na 3 str. 25 gr., na 2 str. 50 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek : M. B. Wspomoż. Wiernych.
Środa : Grzegorz, pp. w. Urban pp.

CHOJNICE, środa dnia 25. maja 1927 r.

Słońca wschód 3.30, zachód 19.35,
Księżycy wschód 24.43 zach. 14.23.

Rozłam w Związku Powstańców i Wojaków.

Czego się znawcy naszego życia społecznego dawno już obawiali, tj. rozłamu w naszych Związkach Powstańców i Wojaków, nastąpiło w niedzielę, dnia 15. maja r. b.

W dniu tym odbywał się zjazd delegatów Wielkopolskiego Związku w Poznaniu, przy udziale z górą 100 wysłanników poszczególnych okręgów wielkopolskich. Poza reprezentantów wysłannicy uzupełniali listy Związku pomorski i górnośląski.

Zjazd zagalął prezes Związku, p. dr. Głowacki, witając z Warszawy przybyłego dyrektora Instytutu Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego, pułkownika Ulrycha, oraz przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wojskowych, majora Grocholskiego.

Następnie przemawiał pułk. Ulrych o konieczności przygotowania wojskowego w celach obrony granic, inż. Bernaczyk z Bydgoszczy przywodził serdeczne pozdrowienia od bratniego związku pomorskiego i w końcu przemówił pułk. rezerwy Maciej Mielżyński. Sprawozdanie z pięcioletniej działalności zdawał członek Zarządu głównego p. Stachecki. Sprawozdanie z czynności Zarządu głównego zdawał p. p. dr. Głowacki, Kroczyński, Kwieciński i Szykowny. Z ich sprawozdań wynikało, że Związek Wielkopolski Powstańców i Wojaków liczy obecnie 186 towarzystw z około 12.000 członków.

Już przemówienie pułk. Macieja Mielżyńskiego, odznaczające się sklerowaniem Związku na drogę sanacji moralnej, wywołało ostre protesty, ale poprosiła burza powstała w łonie zebranych podczas przemówienia komendanta Związku, p. Kwiecińskiego. P. Kwieciński bowiem domagał się jak najściślejszej współpracy ze Związkiem strzeleckim. Przemówienie jego wywołało taki niepokój pomiędzy delegatami i tak żywe protesty, że przewodniczący musiał na katywożne żądanie obradujących odebrać głos p. Kwiecińskiemu.

Teraz powstała sprawa wysłania telegramu do ministra Spraw Wojskowych p. Piłsudskiego, przy której sposobności żądali sanatorzy, aby nadać depeszy ton polityczny i wyrażający hold jego osobie, na co się ogromna większość nie zgodziła. Zarządzono głosowanie nad formą telegramu, przyczem oświadczyło się za sanatorami wszystkich 8 głosów, a przeciw nim około 100. Na taki wynik głosowania krzyknął p. Mieczysław Paluch: „Stwierdzam, że rozpoczyna się pierwszy etap rozłamu!”

Na odezwanie się p. Palucha odpowiedzieli zebrani ogromnym hałasem.

Wywołana w ten sposób dyskusja nad sprawą ustosunkowania się do „Strzelca” toczyła się niedługo, bowiem ogromna większość delegatów oświadczyła się jak najkategoryczniej przeciwko wszelkiej współpracy Towarzystw Powstańców i Wojaków ze Strzelcem. Na ten wynik dyskusji wstał p. Paluch zrytowany i krzyknął: „Ja, major Mieczysław Paluch, rzucam hasło rozłamu!”

Powstał głośny krzyk oburzenia, zwróconego przeciw p. Paluchowi, który sięgnął do kieszeni, jakby chciał wydobyc broń palną. Zebranie zażądało wykluczenia p. Palucha z sali obrad, ten zaś oświad-

Zabiegi o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Warszawa. Zakończenie kampanii o skład nowej rady miejskiej w Warszawie czyni obecnie aktualną kwestję zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu. Kierownictwa partyjne zaprzęgnięte wyborami warszawskimi nie zajmowały się dotychczas tą kwestją poważnie. Obecnie, po walce o fotele radzieckie rodzi się pytanie, co się ma stać z Sejmem. Niektóre grupy sejmowe już dawno przygotowały wnioski do Prezydenta Rzeczypospolitej, a to na podstawie artykułu 25 Konstytucji, która orzeka, że Prezydent winien zwołać Sejm na żądanie 1/3 ogółu posłów w ciągu

2 tygodni.

Oprócz Z. L. N., który rzecz powyższą zaakceptował, także Ch. D. skłania się do wystąpienia wobec Prezydenta. Koła polityczne liczą się z załatwieniem tej kwestji przed upływem maja. Celem sesji nadzwyczajnej Sejmu będzie załatwienie szeregu projektów ustawodawczych a także zmiana ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych. Dla rządu zwołanie sesji Sejmu ma znaczenie decydujące dla sfinalizowania i podpisania pożyczki zagranicznej, która musi być przez Sejm zaakceptowana.

Zakaz poświęcenia pomnika.

X pułk plechoty, stacjonowany w Łowiczu, ze składek ufundował pomnik ku czci poległych podczas walk majowych.

Na pomniku tym, ustawionym na cmentarzu wojskowym na Powązkach, umieszczono napis: „Pierwszym obowiązkiem żołnierza jest dochowanie zaprzysiężonego posłuszeństwa.”

W niedzielę miało się odbyć poświęcenie tego pomnika, poprzedzone solennym nabożeństwem, które odprawił proboszcz, ks. Krueger. Na nabożeństwie obecne były delegacje nie tylko pułków garnizonu

warszawskiego, ale i przybyły z prowincji, a więc z Mińska, Siedlec, Ciechanowa i t. d., rodziny poległych oraz rzesze wliwych.

Po nabożeństwie zamierzano udać się na cmentarz, alści zjawił się rotmistrz zandarmerji z zandarmami, który polecił wojskowym rozejść się, oświadczył, iż z rozkazu komendy miasta poświęcenie pomnika odbyć się nie może.

Ks. Krueger pomnika nie poświęcił z tej przyczyny, iż fundatorzy pomnika byli nieobecni.

W sprawie twierdz wschodnich.

Paryż. Ministerjum spraw zagranicznych oczekuje potwierdzenia wiadomości, że rząd niemiecki, odmówiwszy zgody na skontrolowanie przez komisję mocarstw sprzymierzonych postępu burzenia twierdz na wschodnich kresach państwa niemieckiego, proponuje, aby attaché wojskowi mocarstw zwiędzili każdy oddzielnie tereny tych twierdz dla przekonania się, że Niemcy zadośćuczyniły zobowiązaniom

powyższym wobec konferencji ambasadorów. Rząd francuski ma się zgodzić na tę propozycję.

London. Jak się dowiaduje „Times”, w ciągu ostatnich kilku dni ambasadorowie Anglii, Francji i Włoch poczynili u rządu niemieckiego w formie przyjaznej przedstawienia w sprawie niszczenia umocnień na wschodnim pograniczu Niemiec.

Anglia, Francja, Polska i Mała Ententa ośrodkiem równowagi w Europie.

Głównym przedmiotem rozmów londyńskich była sprawa Nadrenji.

Nie zawarto w tej sprawie żadnej nowej umowy specjalnej. Anglia pomoże Francji w uspokojeniu niecierpliwości niemieckiej, a Briand zgadza się na zmniejszenie wkrótce armji okupacyjnej. Pytanie jednak, czy referat Bella, złożony w Reichstagu, przyczyni się do przyspieszenia wykonania tego programu, skoro prasa francuska uznaje tę próbę usprawiedliwienia barbarzyństwa Niemiec cesarskich za dowód niewygaśnięcia jeszcze w Niemczech ducha wojowniczego.

Manifestacje londyńskie nłwczą zupełnie legendę o odosobnieniu Francji. Sprzymierzona z Anglią, Małą Ententą

i Polską, Francja pozostaje wciąż ośrodkiem równowagi europejskiej.

Przybycie do Paryża rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, Mitilneu przyczyni się do usunięcia ostatnich wątpliwości co do tego, jakoby przymierze francusko-rumuńskie zachwiało się wskutek zbliżenia włosko-rumuńskiego.

Reakcja, wywołana w Bukareszcie przez idyllę, włosko-węgierską, której towarzyszył znany toast Mussoliniego, potęgający rolę polityczną Węgier, znów zwróciła rumuńską opinię publiczną ku Francji.

Wizyta Mitilneu posłuży do zamantelowania tego.

czył, iż składa mandat i tworzy nowy związek, poczem opuścił salę. Za nim poszli p. hr. Maciej Mielżyński i komendant Związku, Kwieciński. W ten sposób Wielkopolski Związek Powstańców i Wojaków oczyścił się z sanatorów i Piłsudczyków.

Gdy salę opuścili sanatorzy, odbywał się dalszy przebieg obrad w spokoju.

W wyborach zostali wybrani zgodnie: Ponownie prezesem p. dr. Głowacki, a jako członkowie poseł Karol Rzępecki, pułk. Lange, por. rez. Szykowny, prezydent m. Bydgoszczy dr. Słowiński, radny Tyliczyński, ks. dziekan Stejnmetz z Ostieczny, konsul Kęszycki, Podlewski z Koźmina, pułk. Thiel z Doruchowa, por. rez. Kroczyński, Wroblewski z Ostrowa,

Raczyński ze Stajków i Kosakowski z Kalisza. Późno już było, gdy prezes dr. Głowacki solwował zebranie hasłem „Wolność!”

Zjazd zakończył się przyjęciem kilku rezolucji, ustalających stosunek do Związku Strzeleckiego:

Zważywszy że związek strzelecki: 1) jest organizacją wybitnie partyjno-polityczną, 2) w szeregach swych posiada częściowo metę społeczną oraz żywi o tendencjach wyrotowych, 3) splamił się krwią bratnią w walkach politycznych i bandyckich napadach na organizacje narodowe, 4) rozbiła wartość narodową społeczeństwa i w ten sposób osłabiła jego gotowość bojową do obrony granic i wreszcie 5) nie posiada racji bytu na terenie Wielkopolski z powodu już długoletniego istnienia na tym terenie licznych i poważnych organizacji Przystosowania Wojskowego, spełniających należycie swe zadanie wobec Narodu i Państwa.

Zjazd delegatów stwierdza, że wobec szkodliwej dla Państwa działalności, tej organizacji, podkopującej pozatem był i dalszy rozwój Związku Powstańców i Wojaków, jakakolwiek współpraca i wspólne występowanie na zewnątrz ze „Strzelcem” jest niemożliwe bez uchybienia godności osobistej i narodowej Powstańców i Wojaków, stojących na straży najświętszych dóbr narodowych.

Zjazd delegatów oświadcza kategorycznie, że nie ma zaufania do związku Strzeleckiego, uważa po notorycznie smutnych jego występach w latach 1923, 24, 26 i 27 istnienie jego u nas za niepotrzebne, bo rozsadzające spoistość obywateli zlem zachodnich i widzi w nim partję nawskroś polityczną, mającą w w społeczeństwo wbić klin niezgody i rozdrowienia.

Z powyższych względów Związek nasz na współpracę ze Związkiem Strzeleckim się nie zgodził i prosi p. pułk. Ulrycha, dyrektora Instytutu Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego, aby zarządy okręgowe Związku Strzeleckiego na ziemiach trzech województw zachodnich zlikwidował.

Nietrudno sobie wyobrazić z jaką miną przyjmował p. pułk. Ulrych taką prośbę. Przecież on właśnie został przysłany na to do Poznania, aby tam nie tylko się sprzeciwił zakładaniu Strzelca, ale go wprost według sił popierał.

Zjazd delegatów w Poznaniu stanowi dla nas na Pomorzu ostrzeżenie wyraźne. Po próbie na terenie Poznania przychodzi kolej na nas, a pierwsze kroki w celu połączenia Powstańców i Wojaków ze Strzelcem na terenie pomorskim już są przeciw, choć jeszcze niezbyt widocznie, poczynione. Nie będziemy dalej szukali, jak w własnym okręgu starogardzkim. Wiadomo chyba ogólnie, że prezes okręgowy p. Prądzyński przychylił się mocno na stronę sanacji, p. Mielżyński bywa tu także, a wybory na ostatnim zjeździe w Starogardzie wykazały jasno dla tych, którzy chcą widzieć, dokąd zmierza się tymczasem po ciehu, a dokąd się ma później rzecz skierować.

Nie chcemy jeszcze zbyt głośno ostrzegać członków Towarzystw Powstańców i Wojaków na Pomorzu, ale radzimy szczerze, aby się mieli na baczność wobec usiłowań przeciągnięcia ich na drogę sanacji moralnej, a tem samem udania się w wir walk partyjnych i to

jeszcze jakich! Radzimy przyjrzeć się składowi naszych towarzystw strzeleckich na Pomorzu i odpowiedzieć sobie, czy mogą szanujący się ludzie kolegować z zespołami tego rodzaju.

Po wystąpieniu p. Macieja Mielżyńskiego w Poznaniu mamy dowód w ręku, czem właściwie jest obecnie p. Mielżyński w Towarzystwach Wojackich i musimy sumiennie radzić, jako członek zarządu Towarzystwa Wojackiego i członek honorowy, aby na zebraniach, w którychby chciał przemawiać p. Mielżyński, nie pozostawał nikt, jeśliby p. M. nie zechciał dobrowolnie opuścić zebrania. Zresztą dawno już ogłosił generał Dowbór-Muśnicki, iż udzieloną p. Maciejowi Mielżyńskiemu plenipotencję w sprawach wojackich cofa.

Przecież my tu nie gorz od Wielkopolan i nie damy się zaprowadzić, dokąd nas prowadzić chcą elementy sanacyjne. Jako wojacy, nie życzymy sobie należeć do żadnej partii politycznej, przeciwnie, pozostawiamy politykę na uboczu jako osobistą sprawę każdego poszczególnego członka. My zrzeszyliśmy się jako przyszłi obrońcy Ojczyzny, a nie jako gwardja przyboczna osoby, choćby niewiem jak zasłużonej. Poza tem niewiemy wcale, dokąd polityka Związku Strzeleckiego szych członków ma zaprowadzić. Obawy są uzasadnione, iż cele związku strzeleckiego nie są zupełnie jasne, do związku strzeleckiego należy bardzo dużo socjalistów i komunistów, dążących do przewrotu społecznego, a znany nam przecież też okólnik P. P. S., w którym przepisuje partja socjalistyczna, aby Strzelca koniecznie opanować i rej w nim wodzić. W jakim celu, toć to wle u nas każde dziecko.

Zatem ostrożnie, Powstańcy i Wojacy, nie dajcie się sprowadzić z drogi bezpartyjnego obowiazku, a na usilowania sanatorów w mundurach i bez mundurów odpowiedzialnie krótko i stanowczo: „Precz“!

Idźmy za przykładem Wielkopolan, J. K. Z.

O wschodnim Locarno.

Zbliżona do ryskiego poselstwa niemieckiego „Rigasche Rundschau“ zamieszcza korespondencję z Tallina pod znamennym tytułem „Polskie sympatje Estonji“.

Korespondencja wyraża ubolewanie, że zakrojony na szeroką miarę przez łotewskiego ministra spraw zagranicznych projekt wschodniego Locarna, w którym z jednej strony wzięłyby udział wszystkie państwa Bałtyckie z wyjątkiem Polski, a z drugiej Anglja, Francja i Rosja, nie znalazł odzwierciedlenia nie tylko na zachodzie, ale również w Estonji. Korespondencja powołuje się na artykuł wpływowego dziennika „Waba Maa“, który w sposób kategoryczny wypowiada się przeciwko projektowi socjalistycznego ministra Cielensa.

Zdaniem dziennika, wykluczenie z zamierzonego układu Polski, oznacza, że cały projekt jest właściwie wymierzony przeciwko Polsce, co zgóry niemożliwa udział w nim Francji lub Anglii. Ponieważ Rosja Sowiecka nie ujawnia specjalnego zainteresowania projektem wschodniego Locarna, cała koncepcja ministra Cielensa sprowadza się do tego, że idzie on wyraźnie na rękę dążeniom politycznym wszech Niemców, których polityka na wschodzie dąży do odosobnienia Polski.

Zdaniem „Waba Maa“, projekt ministra Cielensa jest odzwierciedleniem sugestji niemieckich, którym ulegają socjaliści łotewscy. Na tem ile staje się zrozumiałą taktyka „Rigasche Rundschau“, która od dłuższego czasu zamieszcza informacje wyraźnie nie przychylnie dla Estonji. Niemal codziennie pismo to podaje alarmujące doniesienia z Tallina o rzekomej krytycznej sytuacji gospodarczej i finansowej Estonji. Estonja, według tych informacji, przeżywa ostry kryzys i jest zupełnie wyczerpana ekonomicznie.

Alarmujące doniesienia „Rigasche Rundschau“ stają się zrozumiałe wobec stanowiska, jakie zajmuje Estonja w stosunku do agresywnych planów niemieckich na Bałtyku.

Komunikat

do Okręgów i wszystkich Gniazd Sokolich Dzielnic Pom.

Przypominamy Przewodnictwom Okręgów i Zarządom Gniazd Sokolich Dzielnic Pomorskiej co następuje:

1) Wydaną przez Przewodnictwo Związku odezwę w sprawie plakietki i prosimy natychmiast urządzić w Okręgu (po gniazdach) składkę, choćby drobną i sumę tę „przekazać“ do P. K. O. na konto nr. 55-89 Warszawa, jednocześnie należy powiadomić Przewodnictwo Związku kartą pocztową o dokonanej wpłacie.

2) Zwracamy uwagę na 2 gą odezwę, która mówi o uczczeniu bohaterów obrony Lwowa, między któremi tak wielu naszych Sokolów spoczywa snem wiecznym, ażeby podczas uroczystości 60 lecia złożyć trwałe wieniec metalowy, a nazwisko gniazda, które do tego hołdu się przyłączy, będzie wyrze na listku, który kosztuje zł. 5, — które należy przekazać na ten cel do Sokola Macierzy Lwów ul. Zimorowicza 1. 8.

3) Nie wszyscy możemy brać udział w uroczystościach 60 lecia powstania pierwszego gniazda Sokolego na „ziemiach polskich“, ale z obowiazku musimy w dniu wedle rozkazu najwyższej naszej władzy Sokolej urządzić spec. zebranie, na którym powinno się omówić w krótkich zarysach historję Sokolstwa naszego i zrobić wśród członków zbiórkę na rzecz sprawy Sokolej.

Zebrane fundusze należy przestać niezwłocznie do kasy Związku, na konto nr. 55-89 do P. K. O. Warszawa. Wysockość zebranej kwoty z wymlenieniem gniazda poda się w organie Związku do powszechnej wiadomości.

Zbiórki te (zebrania) należy urządzić w dniu 2 go czerwca, będzie to niejako wielką manifestacją organizacyjną. Wszystkie bowiem nasze myśli powinny być w dniu tym skierowane na Lwów i wszyscy Sokolowie powinni pamiętać i usiladniać innych, jak to uroczystość Sokolstwa nasze święci.

W Dzielnicy naszej nie powinno być gniazda, które by nie wzięło udziału w tej zbiórce, nie urządziło zebrania w dniu tak dla Sokolstwa drogim, jakim jest wyżej podana rocznica.

Spodziewamy się, że apel nasz nie pozostanie bez echa i ślemy Wam Sokole pozdrowienie Czołem!

Przewodnictwo Dzielnic pomorskiej Związku Tow. gim. „Sokol“.

„Pieśń“

krainy „czarnego krzyża“ czyli „pieśń“ „Miszwoiku“, renegatów i bastardów wschodniopruskich.

Podajemy poniżej za „Allensteler Zeitung“ „śliczną“ rieżń którą prawdopodobnie śpiewać ma „Miszwoik“, oraz ba stardzi i renegaci wschodniopruscy.

Ostmarkenlied.

Zugeeignet dem treuen Ostpreussen, Dr. Fritz Skowronek.

Durch den Heimatwald raunt es und rauscht uebers Meer:

Gewalt kam, die Ostmark zu spalten; Der Pollack reekt glerig die Fäuste her, — Lasst deutsch uns die Ostmark erhalten! Seid einig, Ostpreussen! Nichts gilt die Partei —

Lasst's schallen durchs Land, wie Schwur und wie Schrei:

Trotzig, doch treu — Die Heimat bleibt frei!

Wir hueten ein Erbe urdeutscher (!) Art,

Erkaempft mit dem Herzblut der Ahnen; Man raubte uns Danzig — das Memelland,

An der Weichsel weh'n fremde Fahnen. — Wie wenig auch bleib — wir schirmen es treu —

Lasst's schallen durchs Land, wie Schwur und wie Schrei:

Trotzig, doch treu — Die Heimat wird frei!

Und kommt dann der Tag, da wir wieder die Hand

All' unseren deutschen Bruedern Froh-dankbar druecken im freien Land Und Treue mit Treue erwidern, — Dann schall's durch die Ostmark, wie Jubelschrei:

Bleibt einig Ostpreussen! — Nichts gilt die Partei!

Trotzig, doch treu — Die Heimat bleibt frei!

Bruno Paul Krause.

POLITYKA POLSKA.

Komisja

do walki z nadużyciami.

P. wicepremier Bartel przyjął w sobotę członków naczelnej komisji do walki z nadużyciami, którym wręczył dekrety

Francja opublikuje ważne dokumenty wojenne.

Paryż. Ministerstwo spraw zagranicznych zapowiada w piśmie do Ligi Obrony Praw Ludzkości w sprawie opublikowania dokumentów wojennych tajnych archiwów państwowych krok, który oznacza sensacyjną nowość w dziedzinie publikacji dokumentów z okresu wojny światowej, zwłaszcza, że Niemcy i Anglja już opublikowały część swych dokumentów wojennych. Partje lewicowe atakowały często rząd francuski w sprawie otwarcia archiwów i nazywały Francję najwlecej zacofanym krajem pod tym względem. Obecnie rząd francuski zapowiada znajdującą się już w przygotowaniu publikację dokumentów, dotyczących całego okresu wojny światowej. Ponadto publikacje Anglii i Niemiec i nieliczne publikacje Austrii obejmują tylko pierwsze lata wojny, publikacje francuskie posuną o znaczny krok na

przód badania nad historją wojny światowej

Krok rządu francuskiego tłumaczą w niektórych kołach politycznych koniecznością odparcia różnych ataków i oskarżeń ze strony Sowietów, jak i lewicowych partij radykalnych. Inicjatywa opublikowania dokumentów wojennych w tak rozległych rozmiarach, obejmujących i późniejsze lata wojny, pochodzi prawdopodobnie od Poincarégo, który w ten sposób pragnie odpowiedzieć na publikację dokumentów rządu sowieckiego, usiłującego obdarzyć Poincarégo winą wybuchu wojny. Poincaré już kilkakrotnie odparł w swych dziełach i artykułach głoszone i bezpodstawne oskarżenia sowieckie, chcące winę wybuchu wojny przypisać Francji. Poincaré nazwał publikacje dokumentów ros. wręcz oszustwem

Rząd Egipski zrywa stosunki handlowe z Sowietami.

London. Z Kairu donoszą, że rząd egipski postanowił zerwać stosunki handlowe z Sowietami. Powodem tego kroku

jest wzgląd na propagandę bolszewizmu przez placówki handlowe Sowietów.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Materiały wojenne w Niemczech.

Berlin. Vossische Ztg donosi, że Rząd Rzeszy przyjął na ostatnim posiedzeniu projekt ustawy o wyrobie i wywozie materiału wojennego. Uchwalenie tej ustawy należy do zobowiązań, które Niemcy podjęły w grudniu przy znoszeniu kontroli wojskowej w Niemczech. Projekt ustawy, uchwalony przez Rząd, przekazany został już Radzie Państwa Rzeszy, której komisje zajęły się badaniem projektu. Bezpośrednio po zebraniu się Reichstagu dnia 14-go czerwca ustawa ma być przedłożona Parlamentowi i prawdopodobnie zostanie we wszystkich trzech czytaniach jednego dnia przyjęta. Ustawa ta jest zobowiązaniem, które Niemcy mają wypełnić do d. 15 czerwca.

Powstanie na Filipinach.

Singapore. Donoszą tu z Manili, iż na całym niemal obszarze wysp Filipińskich wybuchło powstanie, którem kieruje agitator Antrechorade, który proklamował się cesarzem wysp Filipińskich. Antrechorade prowadzi swoją akcję pod hasłem nadania krajowcom ziemi i zmniejszenia podatków. W różnych miastach Filipin doszło do ostrych walk między rewolucjonistami a policją. W samej Manili zdołano opanować rewoltę, aresztując 400 tubylców.

Walka z komunizmem w Chile.

St. Jago. Zgodnie z zapowiedzią nowego prezydenta jen. Ibaneza, władze przystąpiły do likwidacji organizacji komunistycznej w Chile. Ostatniej nocy przeprowadzono szereg rewizji w lokalach organizacyjnych, aresztując przytem 73 komunistów. Podczas rewizji skonfiskowano wielkie ilości bibuły komunistycznej.

Wydalenie komunistów z Grecji.

Ateny. Policja w Salonikach wydała zarządzenie wydalenia z miasta sekretarza i 6 urzędników sowieckiego trustu tytoniowego. Wszyscy wydaleny oskarżeni są o występowanie przeciwko ustrojowi państwowemu. Represje pozostają w związku z wzmożeniem akcji komunistycznej w Macedonji, w szczególności zaś w Salonikach. Sowieckie poselstwo w Atenach, zaskoczona decyzją władz greckich wobec pomyślnego biegu o traktat handlowy grecko-sowiecki, wręczyło notę w ministerjum spraw zagranicznych.

Zdobycie Hankou.

London. Według ostatniej wiadomości z Chin wojska Wu Pei Fu wkroczyły do Hankou.

Walka z komunizmem we Francji.

Paryż. „Le Matin“ zapowiada, że w dniu 27 bm. z okazji interpelacji deputowanego komunistycznego Cachina, minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z całym gabinetem wystąpi jeszcze bardziej energicznie przeciwko niebezpieczeństwu komunistycznemu, a to wobec dalszej zbrodniczej akcji komunistów, która nie jest bynajmniej zmyśloną straszakami opinij publicznej, lecz rzeczywistym faktem.

Czytajcie

„Dziennik Pomorski.“

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Wynik wyborów do Rady Miejskiej w Warszawie.

Warszawa. (Radio). Obliczanie głosów w sili sztabu magistratu w obecności prezesa głównej komisji wyborczej, sędziego Wład. Markowskiego, oraz wszystkich członków głównego komitetu wyborczego ukończono dziś o godz 7 mej 30 zrana.

Ogółem oddano głosów ważnych w 209 obwodach 329 217.

Walne zwycięstwo odniosła lista narodowa, która osiągnęła 118 643 głosów. Poza tym otrzymali socjaliści 71.876, żydowska: 39 392 i sanacyjna 40.673.

Unieważnionych jest przeszło 68.000 głosów. Dotyczy to przeważnie głosów oddanych na unieważnioną listę Nr. 10 (komunistów).

Cofnięcie zamówień rosyjskich w Anglii.

Moskwa. (Radio). Sowjecki Komisarz dla handlu skierował do delegacji handlowej w Londynie zarządzenie, aby wstrzymała się z dalszymi zamówieniami w firmach angielskich.

Litewski szef sztabu szpiegiem.

Kowno. (Radio). Były litewski szef sztabu generalnego został przyaresztowany pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Rosji.

Pożar dworca w Rhedzie.

Berlin. (Radio). Z Geldern (Nadrenja) donoszą: Dnia 22 maja wieczorem spłonął

doszczętnie dworzec w Rhede. Wszystkie towary i inwentarz oprócz kasy ogniotrwałej poszły z dymem.

Międzynarodowa konferencja „Niebieskiego Krzyża“.

Paryż. (Radio). „Hawas“ donosi z Luksemburga: Międzynarodowa konferencja byłych jeńców wojennych, w której brały udział Francja, Anglia, Niemcy, Ameryka, Czechosłowacja itd. odbywała się w Luksemburgu 21 i 22 maja. Na konferencji tej omówiono sprawę pozostałych w Syberji jeńców. Poza tym chodziło konferującym o utworzenie prawa międzynarodowego dla jeńców wojennych. Wszystkie rezolucje powzięto w duchu pokojowym.

Ossiński o wyniku konferencji gospodarczej.

Genewa. (Radio). Na ostatnim zebraniu światowej konferencji gospodarczej Ossiński wyraził ubolewanie z tego powodu, że wnioski delegacji sowieckiej nie zostały należycie uwzględnione. Rosja nie może mieć zaufania do czynności niektórych organów Ligi Narodów. Sowiety nie zamierzają wstąpić do Ligi Narodów, gdyż Liga Narodów nie jest instytucją pokoju, Liga Narodów jest raczej instytucją dla interesów wielkich mocarstw i pokojowość swą wysuwa jako pretekst do wywierania nacisku na słabsze państwa.



Katastrofa w Ameryce.

Dolina Missisipi - zalana wodą

Echa lotu Lindbergha.

Londyn. Dzienniki angielskie wyrażają się z wielkim uznaniem o bohaterskim locie kapitana Charlesa Lindbergha. Dzienniki podkreślają przy tej sposobności, że niezwykłą zasługą Lindbergha jest okoliczność, iż przeleciał on Atlantyk na aeroplanie bez pomocnika. Przy tej sposobności wymienia się nazwiska innych lotników, jak zmarłego niedawno kapitana armii angielskiej sir Johna Ococka i sir JI Whitten Brown, w czerwcu 1919 r., którzy przelecieli ponad Atlantyk do Clifdon w Irlandji, oraz niedawny przelot w części południowej oceanu lotnika włoskiego pułkownika de Pinedo.

Paryż wobec Lindbergha.

Paryż. Entuzjastyczne przyjęcie, zgotowane na lotnisku Le Bourget lotnikowi amerykańskiemu Lindberghowi przez sto tysięcy paryżan, w krótko po manifestacjach burzliwych rozgoryczonego tłumy na bulwarach paryskich, gdy dowiedziano się, że wiadomość o przylocie Nungessera do Nowego Jorku jest fałszywa, świadczy wymownie, jak przesadna jest opinia o słynnym szwajcarskim francuskim.

I w sprawach lotnictwa, tak jak w sprawach politycznych, francuzi umieją oddać hołd zasłudze.

Aresztowanie jena Kleszczyńskiego.

Paryż. „Chicago Tribune“ w depeszy z Rygi potwierdza wiadomość o aresztowaniu przez policję litewską generała Konstantego Kleszczyńskiego, byłego szefa sztabu generalnego armii litewskiej oskarżonego o dostarczanie tajnych dokumentów ministerstwu wojny funkcjonariuszom poselstwa sowieckiego w Kownie.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI.

Katolicyzm w Anglii.

Ostatni numer „Catholic Directory“ podaje interesujące szczegóły. Załadunek katolicki Wielkiej Brytanji liczy 2.055 360. Liczba kapłanów, pomimo, że bardzo wielu zmarło w r. 1926, wynosi 2665 księży świeckich i 1460 za konnych. W niesiono 18 kościołów, 4 kaplice i 11 szkół. Liczba konwertytów w r. 1926 wynosiła 18 diecezjach W. Brytanji 12 048, z tego na samą diecezję westminsterską przypada 1727.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 21. maja 1927 r.

— **Podziękowanie.** Na Instrumenty muzyczne dla Stow. Młodzieży Kat. złożył p. Bączkowski 25 zł, p. Tuszyński 20 zł, Tow. „Zgoda“ 20 zł, Tow. Mężczyzn Katolików 41,35 zł.

Oskarodawcom składam w imieniu Stow. warzyśnienia serdeczne „Bóg zapłać“.

Ks Ryczakowicz.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Wczorajsze nadzwyczajne plne posiedzenie Rady Miejskiej zajął przewodniczący Rady p. mec. Kopiccki. Na porządku obrad figurowały 3 punkty, a mianowicie wyrównanie budżetu za rok 1927/28, podwyższenie płacy robotnikom miejskim i zmiany przy wylocie szosy Bytowskiej do ul. Strzeleckiej. Punkt pierwszy refe-

rował radny p. Kaletta, podając do wiadomości dekret p. Wojewody i odnośne projekty Magistratu, dotyczą zwrotu potrąconych kwot urzędnikom komunalnym, kwoty 1500 zł dla jednej siły zatrudnionej w urzędzie opieki społecznej, zakupu 15 metrów węża dla skrapiania, 10 401,47 zł na brukowanie drogi do Wilhelminki i szeregu innych spraw. W dyskusji zabierali głos pp. Lougeur, burmistrz Dr Sobierajczyk, Bonin, Lisewski, radca Wagner, Skwierawski i radca Kunowski. Dyskusja miała przebieg dłuższy, wskutek czego p. Lougear stawiał wniosek o zamknięcie dyskusji, co też uchwalono ostatecznie kwotę 10.401,47 zł na brukowanie drogi do Wilhelminki, 13.294, — zł na brukowanie ul. Wysokiej i przebrukowanie drogi aż do rzeźalni, za przedmiotem przedłożeniem kosztorysu przez Magistrat. Jako punkt trzeci uchwalono dodatek drożyzniowy dla robotników miejskich i to począwszy od 18. b. m. w wysokości 5 (pięć) groszy na godzinę. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne zwykłe posiedzenie Rady odbędzie się w piątek dnia 27 bm.

— **Pomijając usterki,** których doznała publiczność przed samą przedstawieniem, przyznajemy chętnie, że ponieśliśmy do „Tredowata“ teatru grudziądzkiego dała licznie zebranej Polonii chojnickiej rzeczywiście to, czego się spodziewano. Znakomita gra aktorów w niektórych momentach przedstawienia porównać mimowolnie publiczność swą naturalnością, a zarazem głęboko oddanemu ucuciem. Smiało powiedzieć można, że cała impreza zadowoliła nawet wybredniejszych gości.

Teatr grudziądzki objeżdżając po miastach pomorskich z sztuką rdzennie polską, a nie z jakimś zagranicznym sztuczytłem, zjedna sobie już tem samem przychylność Pomorzana. Dlatego na dalszy objazd po naszej dzielnicy powiadzieć możemy mu z pełną zyczliwością „Szczęść Boże“.

Ponieważ w najbliższych dniach Kino tutejsze również wyświetlać będzie „Tredowata“, będziemy mieli sposobność porównać walory sztuki z walorami filmu.

— **W sprawie kradzieży koni w Nowej Cerkwi.** Zwacamy uwagę na anons p. Szyszki w dziale ogłoszeń, w którym obcuje 500 zł nagrody za wykrycie złodzieji—koniokradów.

— **Kino-Teatr Nowości.** We wtorek i środę wielki film pi. „Rozpętane żywioły“. Straszna katastrofa żywiołowa w 7 mlu aktach. Rzecz dzieje się w Ameryce w roku 1809. Odtworzenie tej katastrofy ze wszelkimi szczegółami należy do najsmielszych poczęć i najdonioślejszych cudów techniki kinematograficznej.

— **Plan 10 Loterii Państwowej na cele dobroczynne.** Ciągnięcie odbędzie się 22 czerwca 1927 r. o godz. 9 wiecz. Cena całego losu 6 zł. — półłwkł losu 3 zł. 1 po 85.000 zł. 35000 1 po 10.000 zł. 10 000, 2 po 2.500 zł. 5.000, 3 po 1.000 zł. 8 000, 8 po 500 zł. 4.000, 10 po 250 zł. 4.000, 25 po 100 zł.

2.500, 40 po 50 zł. 2.000, 60 po 40 zł. 2.400, 100 po 30 zł. 3.000, 250 po 20 zł. 5.000, 500 po 15 zł. 7.500, 1.200 po (w grupach setkowych) 10 zł. 12.000, 6.000 po 8 zł. 48.000, 8 200 wygranych złotych 141.900. Wygrane będą wypłacone w gotówce bez żadnych potrąceń.

— **Z sali sądowej.** Józefa Przybysza z Małej Cerkwicy. Sąd ławniczy w Sępólnie zasądził na 3 dni więzienia i ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniosł osk. odwołanie, lecz sąd w Chojnicach odwołań odrzucił na koszt oskarżonego.

Wilhelm Szulc, fabrykant z Chojnic został przez Sąd pokoju w Chojnicach za wykroczenie skarbowe zasądzony na grzywnę 80 zł i na koszt. Przeciw temu wyrokowi wniosł osk. odwołanie, sąd je odrzucił z tem, że skazał go na 48 zł. grzywny, a w razie niezapłacenia, na karę aresztu licząc 10 zł. za jeden dzień.

— **Pelplin.** Egzamin wstępny do tutejszego progimnazjum odbędzie się w poniedziałek, 27 czerwca o godz 9 i pół przed południem. Zgłoszenia z nadesłaniem metryki, świadectwa szkolnego i od szczepienia ospy oraz krótkiego zyciorysu ucznia przyjmuje dyrektor zakładu, ks. dr. Teichert najpóźniej do 18 czerwca. Osobiste zgłoszenia niekonieczne, wystarczą listowne. Kto następnie nie otrzyma odpowiedzi, może się z chłopcem stawić na egzamin. Do każdego zgłoszenia trzeba dodać na odpowiedź kopertę z dokładnym adresem nadawcy.

— **Gostyczyn, pow. tucholski.** (Zebranie Kółka Rolniczego.) Zebranie miejscowego Kółka Rolniczego odbyło się dnia 15 maja br. w zwykłym lokalu zebrania przy bardzo licznych udziałach członków i gości zajął je prezes p. T. Nitka witając serdecznymi słowami tak licznie zebranych i dyrektora szkoły rolniczej p. Piechowskiego z Pawłowa. Następnie p. prezes udzielił głosu p. Alfonsowi Nitce, który w treściwych słowach przemówił na temat: „Znaczenie i ważność Konstytucji Trzeciego Maja“. Najważniejszym punktem obrad była sprawa zakupu sztandaru dla tutejszego kółka.

Po obszernej dyskusji zebrani członkowie jednomyślnie postanowili zakupić sztandar za 13.0 zł, na który prezes p. T. Nitka ofiarował oprócz zwykłej składki jeszcze 200 zł. Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął zebranie.

— **Warlubie.** (Wykolejenie pociągu.) Między stacjami Warlubie a Twarda Góra wykoleił się d. 20 bm. o godz. 10 pociąg towarowy. Wykolejeniu uległo 6 ładowanych wagonów towarowych, przyczem wagony te, przewracając się zaczęły o przejeżdżający w tej chwili na drugi tor pociąg towarowy, powodując wykolejenie 5 wagonów towarowych tego drugiego pociągu. Wskutek katastrofy został lekko kontuzjowany konduktor Sława Maksymilian.

— **Głuchowo,** pod Chelmżą. (Głupi figiel i jego skutki.) Na tutejszym majątku drwili sobie robotnicy z leśnika i stróża polowego Kaniewskiego. Obrabiony kpinami przychwycił K. pewnego wyrostka i jął go okładać kijem. W obronie wyrostka doskoczył niejaki Majewski do K., lecz również oberwał kijem. W trakcie szamotanli się obydwóch wyrwał M. Kaniewskiemu kij z rąk, lecz wten czas rozgniewany K. strzelił do niego i strzaskał mu nogę. Niedorzeczne psoty zakończyły się więc bardzo smutno: Maciejewskiemu ujęto nogę, wskutek czego stał się do 70 proc. niezdolnym do pracy, a Kaniewskiego, przyznając mu okoliczności łagodzące, zasądziła Izba Karno w Toruniu za ciężki uraz cielesny na 8 miesięcy więzienia.

— **Gdynia.** (Flota rybacka.) Rząd polski zamierza jeszcze w roku bieżącym zakupić 5 statków dla połowu śledzi, a w r. 1928 dalsze 5 statków. Koszty takiego statku wyniosą około 10 000 funtów. Statki te będą odbywać dalsze wyprawy za rybami. Stworzenie i inicjatywy rządowej floty rybackiej, mogącej wyjeżdżać na półw. aż na Morze Północne, ma znaczenie nie tylko gospodarcze, gdyż podobne statki przynoszą roczne dochody np. w Anglii 2000—3000 funtów, ale w naszych warunkach ma również znaczenie polityczne.

— **Gdynia.** (Na rozbudowę miasta.) Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył na cel rozbudowy miasta z funduszu własnych 500 000 zł, a z funduszu państwowych 1 milion złotych. Kredyty te w miarę potrzeby będą jeszcze powiększone. Poza temi otrzymają też przedsiębiorstwa handlowe zapomogę rządową.

— **Gdańsk.** (Nowy okręt polski.) W tych dniach spuszczoney będzie na wodę drugi statek pasażerski, zamówiony w stoczni gdańskiej przez rząd polski.

Okręt ten otrzymał nazwę „Gdynia“ i przeznaczony będzie zarówno dla komunikacji przybrzeżnej jak i dla dalszych podróży do krajów skandynawskich.

Z DALSZEJ POLSKI.

— **Bydgoszcz.** (Napad bandycki.) Niejaki Myszkiel Jan lat 43, kataryniarz, bez stałego miejsca zamieszkania, wszedł w towarzystwie jeszcze dwóch osobników do warsztatu reparacyjnego instrumentów przy ul. Mostowej nr. 1, własność Teofila Baszkiewiczza.

Po pewnej chwili, gdy Baszkiewicz nie zwracał na przybyłych uwagi, Myszkiel chwycił za leżący opodal topór i ugodził nim Baszkiewiczza, raniąc go na szczęście lekko. Na wśczyty przez Baszkiewiczza alarm dwóch opryszków zbiegło, a Myszkielera zdołano ująć.

— **Warszawa.** (Niezwykły fenomen natury.) W oddziale położniczym szpitala żydowskiego przyszło na świat dziecko pici żeńskiej o trzech nosach i niezwykle szerokich ustach. Niezwykły ten fenomen

bada kilkunastu lekarzy. Prześwietlenie roentgenowskie głowy dziecka ukazało czaszkę, przypominającą kształtem głowy małego buldoga. Matka i dziecko czują się zupełnie dobrze.

Płock. (Bezwyznaniowa maturzystka została bez matury). Ciekawe zaga dnienie ustosunkowania młodzieży t. zw. bezwyznaniowej do wykładów religji w szkole średniej, stało się przedmiotem rozprawy w Najwyższym Trybunale Administracyjnym. W płockim gimnazjum zdarzył się wypadek. 12 uczennica Eстера Golden-Stróżecka, zdając maturę, uchyliła się od składania egzaminu z religji, dowodząc, iż jest bezwyznaniową wobec czego przedmiot ten uważa za zbędny. Komisja Egzaminacyjna nie wydała z tego powodu Goldenównie świadectwa dojrzałości.

Bezwyznaniowa absolwentka uparła się wszakże i postanowiła zdobyć dyplom bez stopnia z religji. Skarga do Kuratorjum nie odniosła skutku Goldenówna odwołała się do Ministerstwa Oświaty, gdzie również nic nie uzyskała. Decyzję Ministerstwa niedosza maturzystka zaskarżyła do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, domagając się wydania świadectwa maturalnego bez stopnia religji. W motywach skargi powołała się na konstytucyjną wolność sumienia.

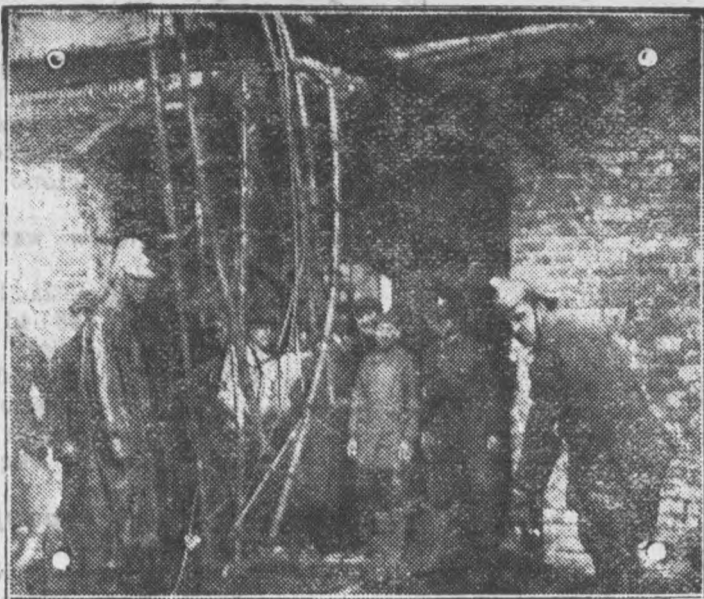
Najwyższy Trybunał ogłosił obecnie w tej sprawie wyrok odrzucający skargę jako niezasadzoną. Religja jako przedmiot wykładowy nie dotyczy spraw sumienia i jego wolności, lecz wchodzi w zakres ogólnego wykształcenia. Brak stopnia z któregokolwiek przedmiotu obowiązującego uniemożliwia wydanie świadectwa dojrzałości.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Ustawa przemysłowa zatwierdzona.

Warszawa. Jak się dowiadujemy Ustawa Przemysłowa została podpisana

Wielki pożar hangarów na centralnym lotnisku w Warszawie.



Na ilustracji widzimy miejsce gdzie powstał ogień.

przez Prezydenta Rzeczypospolitej. W najbliższych dniach spodziewać się należy ogłoszenia tekstu.

Służba folwarczna, a parcelacja.

Dnia 20 bm. odbyła się w Ministerjum Reform Rolnych pod przewodnictwem dyrektora departamentu inż. Kasńskiego a przy udziale przedstawicieli związku robotników rolnych, Zarządu Głównego Związku Ziemiaków, Banku Ziemińskiego i urzędników Min. Reform Rolnych konferencja, zwołana w celu dopomożenia do usunięcia tarc przy obdzielaniu ziemi służby folwarcznej parcelowanych majątków. Tarcia ta są wywoływane przez rozbieżną interpretację wytyczających z ustawy praw i obowiązków służby folwarcznej i właścicieli parcelowanych ma

jątków. W czasie konferencji omówiono sprawy ułatwień służby folwarcznej otrzymywania ziemi oraz kredytów. W najbliższym czasie odbędzie się w tej sprawie dalsza konferencja.

Zakup koni remontowych.

W r. 1927 będą się odbywały targi remontowe we wszystkich dzielnicach Państwa w czasie od dnia 15-go sierpnia do dnia 1-go października. Miejsce i terminy tych targów będą podane dodatkowo. Posiadacze przedstawianych koni na targach remontowych muszą zaopatrzyć się w zaświadczenia magistratu (gminy), że miejscowość, z której koń pochodzi, jest wolna od zarazy. Zakupywane będą konie od 3 i pół do 6 lat pochodzenia szlachetnej kategorii b. dobrej i wybitnej. Dodatek hodowlany.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Zebranie Sokoła Zeńskiego odbędzie się dzisiaj wiecz. o godz. 8.15.

Tow. śpiewu „Lutnia“. Dziś, we wtorek, lekcja śpiewu dla chóru męskiego. O przybycie kompletne członków oraz nowo zgłaszających się Panów uprzejmie prosi. Dyrygent.

Jutro, w środę, lekcji nie będzie.
Bractwo Strzeleckie Chojnice. Wycieczka w Wniebowstąpienie według dotychczasowego zwyczaju. Wymarsz o godz. 6 od ratusza.

Nadzwyczajne zebranie filii Chojnice Związku Robotn. Rzemieślniczego Z. Z. P. odbędzie się w dniu 25. 5. 27. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Rlnka. Przybycie członków konieczne. Zarząd.

Kółko Rolnicze w Chojnicach. Zebranie miesięczne w niedzielę dnia 29 maja br. w lokalu p. Jazdzewskiego o godz. 12.30.

Tow. Powstańców i Wojaków. Nadzwyczajne Walne zebranie Towarzystwa odbędzie się w sobotę, dnia 28 maja br. o godz. 8 wieczorem w salce pana Jazdzewskiego. O ile na to zebranie nie stawi się ilość członków statutem przewidziana do powzięcia uchwał, odbędzie się po 15 minutach tego samego dnia drugie walne zebranie, które będzie prawomocne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych członków. Ponieważ bardzo ważne sprawy, uprasza się o liczne przybycie.
Wolność! Zarząd.

Zebranie Tow. Pań św. Wincenego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 11 czerwca 1927 r. o godz. 5 po poł. w klasztorze. O liczny udział uprasza. Zarząd.

Polski Związek Kolejowców w Chojnicach zwołuje na wtorek 24 maja b. r. o godz. 19 w lokalu p. Jazdzewskiego zebranie miesięczne. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. O liczne przybycie członków prosi Zarząd Koła P. Z. K.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że w myśl zarządzenia p. Starosty pow. chojn. z dnia 19. 5. br. Oręd. Urzęd. nr. 21. z 1927 r. odbędzie się w dniu 27. 5. br. o godzinie 13 tej na pl. Piastowskim licencja stadników rozplodowych.

Szczegółowy tekst wyżej wymienionego zarządzenia wywieszony jest w skrzynce obwieszceń w ratuszu. Chojnice, dnia 23. maja 1927 r. 1149

Urząd Policji Miejskiej.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że lista płatników składek na rzecz ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie na rok 1927 wyłożona jest w czasie od 25 maja 1927 r. do 7 czerwca 1927 r. do wglądu w ratuszu w Gł. Kasie Miejskiej w godzinach służbowych.

Odnosne składki należy uiścić do 10. 6. 1927 r. w tut. Gł. Kasie Miejskiej.

Po upływie wyznaczonego czasokresu nastąpi przy musowem ściągnięciu składek na koszt zalegających 1157 Chojnice, dnia 23 maja 1927 r.

Magistrat.

Dachy gontowe!

Pokrycie nowych jak reparaacje wykonuje się fachowo i pod gwarancją przy korzystnych warunkach płatności.

Prospekty i wzory bezpłatnie.

A. Klugmann, Gdańsk, Neue Mottlau 6 Zakłady gontowe.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“

z Chejnie na miesiąc czerwiec

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę i miesięczną a opłatą pocztową razem 2,54 złotych

dnia _____ 1926

Imię i nazwisko _____

miejscowość _____

ulica _____

okwitowanie pocztę _____

KINO NOWOSCI

We wtorek i środę o godz. 8.30 (24 i 25)

Wielki film Foxa

Rozpetane żywioły

Wstrząsający dramat w 8 mlu aktach. Straszna katastrofa, która miała miejsce w Ameryce w roku 1809 i zalicza się do największych katastrof żywiołowych całego stulecia. Zniknięcie trzech młast z powierzchni ziemi. Tysiące ludzi traci życie. Wzruszające sceny ratunkowe. 1156

Licytacja.

Celem pokrycia należności skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna najwięcej dającym za gotówkę:

w Chojnicach, w środę, dnia 25. 5. br. o godz. 11 przed poł. w lokalu p. Jazdzewskiego: fortepian, rower regal do składu kadłub do powózki, płaszcz męskie itp.

w Czernsku, w piątek, dnia 27. 5. br. o godz. 11 przed poł. w lokalu p. Kalinowskiego: szafa do książek szafa ogniotrwała, meble, fortepian, rower, fuzja, zegar, wódka, futro, ubranie i płaszcz męskie.

w Brusach, w sobotę, dnia 28. 5. br. o godz. 1 po poł. przed sołectwem: meble, deski i drzewo.

w Wielu, w poniedziałek, dnia 30. 5. br. o godz. 10 przed poł. przed sołectwem: świnte.

w Karsinie, w poniedziałek, dnia 30. 5. br. o godz. 2 po poł. przed sołectwem: maszyna do szycia, meble, koń, bilard itp. 1110

O tem zawiadania sekwestrator przy Urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Chojnicach. Chojnice, dnia 16. maja 1927 r

Sklep

w Chojnicach przy ulicy Gdańskiej 20 z urządzeniem z składnicą i towarami z powodu zmiany przedsięwzięcia natychmiast na sprzedaż. 1158

A. K. siedowski.

Polecam **przeciw molom** Molinę, Kamforę, olej terpentynowy oraz Naftalinę w proszku i kulkach
Drogerja pod Orłem
Aleksy Wojnowski
Chojnice (Pom.) Rynek 11.

Bacność!
Wieczorem od godz. 7 — 8 rano od godz. 7.30-12
świeże mleko
1151 ul. Młyńska 20.

Kupię **używan. szafę**
Zgłoszenia w ekspedycji Dzien. Pom. 1155

Ciężki wóz roboczy na sprzedaż albo zamianę na lekkie.
Maszyna do szycia dla krawca marki „Singer“ tanio na sprzedaż 1159 Młyńska 20 podw.

2 krowy wysoko cielne na sprzedaż lub zamianę na łuste 1153
Zgłoszenia
ulica Człuchowska 28

Uczciwa, porządna **służąca** umiej. gotować, która w sklepie pomagać musi z do breml świadectwami może się zgłosić. 1139
ul. Dworcowa 27 part.

Plisowanie.
Niniejszem zawiadamiam Szan. Publ. że założyłam **fabrykę plisowania**
Posiadam specjalną maszynę najnowszej konstrukcji Pracę wykonuje się w różnych deseniach dobrze i tanio, na życzenie napoczekaniu
G. Ossowska,
Tuchola, Cmentarna 2. i p.

Przyjmuję uczniów gimn. od 1. 6. lub po wakacjach
W PENSJĘ
ul. Człuchowska 11. II

Okazyjna wyprzedaż tanio **haftów kaszubskich** u P. Głębskiej daw. Spółdz. 1146 ul. Kościelna

Uczciwa, rzetelna **służąca** może się zgłosić. 1152
Rynek 21 II piętro.

Karty do gry
do nabycia
w księgarni **Dzien. Pomorsk.**

Kwiatki strzeleckie.

Zaledwie rok upływa od chwili, kiedy „Strzelec“ stał się jaknajbardziej urzędową organizacją „przysposobienia wojskowego“ i jako benjaminek rządów majowych, ruszył szturmem na Polskę, głosząc „nową erę“ w życiu społecznym i politycznym. Dopiero rok upływa od tej chwili, kiedy „szara maciejówka“ wdarła się do wszystkich miast i miasteczek, przenikła do wielu włości i zapadłych kątów, wszędzie hardo i buńczucznie wielbiąc twórców przewrotu, a jednocześnie — sporo kłopotów przysparzając władzom sądowym i politycznym. Popolity kryminal, sądy koronne, specjalne oddziały bezpieczeństwa do walki z bolszewizmem nie mało miały roboty z „bracią strzelecką“, która w wielu wypadkach nie tyle przyspasabiła wojsko, ile — kradła, szantażowała, fałszowała, podpałała, napadała, rabowała, konspiracyjną, zdradzając państwo i naród, bezczeszcząc Kościół, plwając na wszystko, co nie strzeleckie, a narodowe.

Oto próba rejestracji „zysków moralnych“, które „Strzelec“ w przeciągu czasu od 15. V. 26 do 16. V. 27 mocno zakarbował... na kartach kroniki kryminalnych. Oto rejestr suchych faktów i dat.

Dnia 8. 8. „Strzelcy“ w Kielcach biją się z wojskiem i usiłują rozbroić Józefa Balińskiego, sierżanta 24. pp. (im. marszałka J. Piłsudskiego) z Łucka (Słowo Radomskie z d. 12. 5. Nr. 181).

Dnia 28. komendant „Strzelca“ w Radomiu, Józef Zabicki, przyciśnięty przez władze prokuratorskie za defraudację w miejscowym magistracie, popełnia samobójstwo. (Słowo Radomskie z dnia 21. 8. Nr. 189).

Dnia 19. 8. „Strzelec“ Marcell Skowroński namawia robotników bydgoskich do wstępowania do swej organizacji; gdy namowy nie skutkują strzałem z rewolweru ciężko rani w brzuch rob. Wł. Pańczaka (Gazeta Polska z dnia 19. 8. Nr. 189).

Dnia 16. 8. w Krośnie w Małopolsce policja zmusza do jest salwą poskramiać gości na zabawie strzeleckiej. (Gazeta Polska Nr. 189 z dnia 19. 8.)

Dnia 30. 8. w Ostrowiu Mazowieckim policja aresztuje okręg. komendanta „Strzelca“, Piwka, za fałszerstwo dokumentów w urzędzie drogowym. (Gazeta W. P. Nr. 240 z dnia 2. 9.)

Dnia 29. 8. w Wieruszowie ks. Kott odczytał z ambony „wyrok śmierci“ na siebie, wydany przez „Strzelca“ za potępienie tej organizacji (Gaz. W. P. z dnia 1. 9.)

Dnia 20. 8. w Kutnie odbyło się pierwsze zebranie nowoobranej rady miejskiej. Frakcja komunistyczna, jako swego kandydata na burmistrza wystawiła — Konrada Łukasiewskiego, komendanta obw. „Strzelca“ na okręg Kutnowski (Gaz. W. P. Nr. 229 z dnia 25. 8.)

W dniu 15. 9. w Strzelnie, policja aresztowała głównego podlegacza burd ulicznych, które odbyły się w tem mieście, niejakiego Stan. Janeckiego, komendanta miejscowego „Strzelca“ (Gaz. Bydgoska z dnia 18. 9. Nr. 214)

Prezes „Strzelca“ w Ratajach, w pow. gostyńskim, Andrzej Czapski, zostaje skazany przez sąd za lichwę pieniężną na 2 tyg. aresztu i 1000 zł grzywny. (Gaz. W. P. z dnia 4. 9. Nr. 242.)

Dnia 8. 9. w Łagiszy pod Sosnowcem, na placu kościelnym w czasie nabożeństwa oddział „Strzelca“ obrzuca obelgami księdza proboszcza, który prosi o przzerwianie nieprzywoitych pieśni. (Gazeta Polska z dnia 23. 8. Nr. 192).

Dnia 4. 9. w Płocku pijani „Strzelcy“ rzucają się z bagnietami na policję i ranią posterunkowego. (Gaz. W. P. z dnia 8. 9. Nr. 247).

Dnia 9. 9. w Strzelnie „Strzelcy“ odbijają aresztanta prowadzonego przez policję i biją ją kamieniami, (Gaz. W. P. z dnia 14. 9. Nr. 252).

Dnia 5. II. w pociągu Poznań — Gniezno przytrzymał Fr. Zaka, jadącego „na gape“ i przy rewizji znaleziono przy nim wytrychy złodziejskie. Zak jest komendantem „Strzelca“ w Grudziądzu (Gaz. Bydgoska z dnia 9. II. Nr. 258).

Dnia 18. 10. w pociągu Warszawa — Pruszków popełnił samobójstwo Jan Nelson „strzelec“ — żonobójca i defraudant (Gaz. W. P. z dnia 14. 10.)

W Świeciu na Pomorzu sąd skazał 6 „strzelców“, wraz z komendantem miejscowego oddziału „Strzelca“, na 2 — 6 miesięcy więzienia za awantury, czynione przez bezrobotnych.

W Gostyniu instruktor „Strzelca“ — Ignacy Werszer, włamał się i okradł sklep obuwni Gulińskiego (Gaz. W. P. z dnia 28. 3. 27).

W Wolsztynie za opór władzy i podburzenie robotników aresztowany został i skuty miejscowy instruktor „Strzelca“ — Hałaj (Gazeta Polska z dnia 21. 3. 27).

Dnia 4. 4. sąd miejscowy skazał fałszerza dwuzłotówek, Mieczysława Rodowicza, oganizatora „miejscowego „Strzelca“ na 2 lata więzienia (Gaz. Polska z dn. 7. 4.)

Dnia 16. 5. w Gnieźnie motłoch z komendantem tamtejszego „Strzelca“ Perskim i radnym miejskim z P. P. Su Włodarczykiem na czele, usiłował odbić z rąk policji aresztanta, którego poszukiwano już od dłuższego czasu. (Kurjer Poznański z dnia 17. 5. Nr. 223).

Oto jest króciutka „encyklopedia“ wiekopomnych czynów strzeleckich sanatorów, dokonanych zaledwie w przeciągu jednego roku. Jest ona niestety niezupełna, gdyż nie wszystkie materiały i „pamiętki“, udało się przechować i zachować. Jednakże nawet to, co udało się ocalić gwoli wdzięcznej pamięci potomnych, świadczy i świadczyć będzie o energii... kryminalnej tej tak faworyzowanej obecnie i... nierewidowanej (jak np. „Straż Narodowa“) organizacji — „przysposobienia wojskowego“...

Jan Cichy.

Dokoła zatargu Italsko-Jugosłowiańskiego.

W jugosłowiańskich kołach politycznych przypisuje się doniosłe znaczenie najnowszej deklaracji rządu italskiego, w której przedstawiono obecny pogląd Rzymu na umowę tyrańską. Rząd italski oświadczył między innymi w swej ostatniej deklaracji, że w przyszłych rokowaniach italsko-jugosłowiańskich będzie mogło również wziąć udział państwo trzecie (Albanja). Deklaracja powyższa przyjęta została w Jugosławii niezbyt przychylnie, choć naogół pisma jugosłowiańskie oznaczają ją jako krok naprzód na drodze do wyjaśnienia wzajemnych stosunków między Italją, a królestwem SHS.

Dla lepszego zrozumienia znaczenia deklaracji rządu italskiego, należy sobie uświadomić dotychczasowy stan rzeczy. Do niedawna jeszcze Mussolini z całą stanowczością opierał się podejmowaniu bezpośrednich rokowań na temat paktu italsko-albańskiego. Na skutek interwencji angielskiej, Mussolini zrozumiał jednak, że jego wybitnie negatywne stanowisko w tej sprawie nie doprowadzi do załagodzenia konfliktu i wyraził gotowość podjęcia z rządem jugosłowiańskim bezpośrednich rokowań, stawiając jednak warunek, że w rokowaniach tych uczestniczyć musi również Albanja.

Prasa jugosłowiańska nie przypisuje wielkiego znaczenia okoliczności, że w rozmowach między Białogrodem a Rzymem weźmie udział i albański minister spraw zagranicznych, wychodząc z założenia, że Mussolini tak i tak występować będzie nietylko jako minister tal sko, ale i albański Narazie stwierdzić należy tylko tyle, że Italja, składając powyższą deklarację, ustąpiła ze swego dotychczasowego stanowiska. Dzięki skutecznej interwencji mocarstw europejskich, znaleziono wspólną platformę i umożliwiono obu zainteresowanym państwom nawiązanie między sobą bezpośredniego kontaktu. Pisma jugosłowiańskie ostrzegają wszakże rząd białogrodzki przed zbyt daleko idącymi ustępkami, w szczególności przed ratyfikowaniem konwencji netuńskich. „Obzor“ zaznacza w swym artykule, poświęconym sprawie obecnego konfliktu italsko-jugosłowiańskiego, że upłynęły długie lata, zanim dyplomacji jugosłowiańskiej uda się doprowadzić do osłabienia wpływów italskich w Albanji, która i nadal pozostanie kolonią italską. Pakt italsko-albański przypomina żywo, — zdaniem „Obzoru“, — akt o aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austrię. Ale, — pisze „Obzor“ — nie wolno zapominać, że po roku 1908 przyszedł rok 1918, rok zwycięstwa związku bałkańskiego. (Ceps).

Słowiański Związek Młodzieży.

Po wojnie ujawniła się wśród narodów chęć wzajemnego poznania się i zbliżenia. Spotykano się na różnych platformach i różne były cele powstających międzynarodowych związków.

Powszechny ten ruch nie ominął i młodzieży wiejskiej i od jej to związków wyszła inicjatywa nawiązania porozumienia z młodzieżą tych krain, które łączą pewne wspólne starej kultury słowiańskiej.

Przy bliższym poznaniu się, które nastąpiło pięć lat temu, okazało się, że między młodzieżą wyszłą z ziemi i wsi Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, istnieją więzy, zarówno zaciągnięte w dawnej przeszłości jak i w obecnych czasach budowy młodych państwowości, które pozwolą na podjęcie wspólnej pracy, zbliżenia narodów słowiańskich w imię pokoju, demokracji i kulturalnego współżycia.

Zwołany w r. 1924 do Dubliny kongres przedstawicieli związków młodzieży wiejskiej: Polski, Bułgarii, Czechosłowacji i Serbów Łużyckich uchwalił utworzenie Słowiańskiego Związku Młodzieży Wiejskiej. Przyjęty statut określił jako zasady Związku, pracę dla społecznego, gospodarczego, oświatowego i kulturalnego podniesienia ludu wiejskiego w narodach słowiańskich i na całym świecie.

Jeszcze nie wszystkie narody słowiańskie mają u siebie odpowiednio zorganizowaną młodzież wiejską, to też dążeniem Związku jest, by z czasem skupić wszystkie organizacje młodzieży rolniczej w jedno i wciągnąć je do współdziałania. Poza związkiem republikańskiej młodzieży wsi czechosłowackiej, który powstał na kilka lat przed wojną, organizacje wszystkie pozostałe są bardzo młode, choć tem niemniej bardzo liczne i pełne żywotności.

Polski Związek Młodzieży wiejskiej, choć w swej tajnej pracy za czasów jeszcze Niemców ma sporo lat, ale został ujęty w ramy organizacyjne dopiero w 1919 roku. Ma to tę dobrą stronę we wzajemnym współżyciu, że żadne z towarzyszy nie przynosi z sobą zasad i formuł, któreby chciało narzucić innym i pozwala zachować zupełną swobodę pracy i wzajemnego dzielenia się swym dorobkiem. Najwyższą władzą Związku jest kongres, na który każdy naród-członek ma prawo przysłać dowolną liczbę delegatów z tem, że każda delegacja ma jeden głos. Organem wykonawczym jest Sekretariat, który obecnie znajduje się w Polsce.

Sekretariat ma nietylko obowiązek wykonywania uchwał Zjazdów ale i szeroką inicjatywę w przewrośowaniu różnych poczynań, mających na celu zacieśnienie łączności między bratnimi związkami.

Jednym z dowodów usilnej pracy było zorganizowanie w zeszłym roku kursów, na których słuchacze mieliby możność zapoznać się ze słowiańską kulturą ludową. Pierwsza część tego kursu właśnie odbyła się w Krakowie przy współudziale zaproszonych profesorów, m. in. prof. Bujaka, którego referat o historycznym rozwoju kultury wsi, wywołał ożywioną dyskusję. Gości słowian było przeszło 20, a prócz młodzieży nie brakło poważnego głosu pos. Stefanka, prof. Petra, dr. A. Chaloupki. Całe 10 dni wypełnione były referatami i koreferatami, nie mało czasu poświęcono dyskusji nad sprawą teatrów ludowych, pracy kulturalno — oświatowej i kwestji, na jakich podstawach powinny się opierać powstające związki młodzieży wiejskiej. Postarano się także o zorganizowanie kilku wycieczek, mając na uwadze zapoznanie gości i zbliżenie do polskiej wsi i rolnictwa. Na zakończenie prawie wszyscy uczestnicy mieli możność zwiedzić zorganizowaną wspaniale fabrykę azotowych nawozów sztucznych w Chorzowie. A. P.

Jak odbywały się w Czechosłowacji wybory prezydenta republiki.

W związku z odbyć się mającemi dnia 27 maja roku bieżącego wyborami prezydenta republiki czechosłowackiej, nie od rzeczy będzie zaznajomić się nieco bliżej z przepisami, obowiązującymi w Czechosłowacji podczas wyborów głowy państwa.

Konstytucja czechosłowacka przewiduje, że prezydenta republiki wybiera Zgromadzenie Narodowe, złożone z sejmu i senatu. Prezydent wybierany jest w Czechosłowacji bezwzględną większością głosów. Zgromadzenie Narodowe zwołuje szef rządu. W myśl konstytucji, wybory prezydenta odbyć się powinny najpóźniej 4 tygodnie przed końcem terminu urzędowania dotychczasowego prezydenta. Przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego jest marszałek sejmu, jego zastępcą zaś — marszałek senatu.

Zgromadzenie Narodowe przystąpić może do wyborów prezydenta, o ile na sali obrad obecna jest bezwzględna większość wszystkich posłów i senatorów, to jest więcej niż 225 osób. Głosowanie jest tajne.

Wybór jest wówczas prawomocny, jeśli kandydat otrzymał 3/5 ogólnej ilości oddanych głosów. O ileby podczas pierwszego głosowania nikt większości takiej nie osiągnął, zarządza się głosowanie drugie. Ewentualnie może się jeszcze odbyć głosowanie trzecie, przy którym obowiązuje jednak zasada zwykłej większości.

Wybrany prezydent składa w ręce marszałka sejmu ślubowanie na konstytucyjnie.

Prezydentem republiki nie może być wybrany ten, kto dwa razy z kolei sprawował już ten urząd, o ile od skończenia się jego urzędowania w charakterze prezydenta republiki nie upłynęło lat 7. Ograniczenie to nie dotyczy jednak pierwszego prezydenta republiki czechosłowackiej, T. G. Masaryka.

(Ceps).

W. Pol.

ZŁOTE SŁOWO.

Niech oko opatrne, co czuwa nad światem,
Nad mrówki i pszczołki robotą,
Osypie wasz żywot owocem i kwiatem,
Niech natchnie pocziwą ochotą!
Niech praca po ziarnku dokłada ziarnka,
Niech mierzy i liczy i waży;
A kiedy pocziwa uzbiera się miarka,
Niech miłość tą miarką szafarzy!
Wśród buzy żywota, nie wyjdzie bez-
[pieczny,
Z tej walki, ni wielki, ni mały,
Lecz wyjdzie ogładny, wytrwale stateczny,
Rozumnie serdeczny i dbały.
Więc licz się i z czasem i z groszem i
[z wiekiem,
Ćwicz w pracy i w męstwie i w cnocie,
Szczędź zdrowia i mienia, czcij sojusz z
[człowiekiem,
A Bóg ci pomoże w robocie.

Majowe nabożeństwo.

Pachnie czeremcha. I pachnie czarna ziemia skopanych po ogrodach grządek. A z łoziny nad młynówką lecaż tu, przed kościół, pogwidzy słowika. Przed odwieczny kościółek, ściemniały na kolor chleba i miodu.

Są w nim już wszyscy: koło wielkiego ołtarza, u samych blasków, bractwa różańcowe i pod amboną staruszek Dymśza, dotąd w swoim zimowym futerku. A potem już, gdzie kto może: babinki z pomarszczonemi, przychylnemi twarzami dziewczyny o cienkich warkoczyczkach, chłopczyśka w wyrośniętych kurkach i całkiem małe dzieci, pociechę, nabożne w tym wiosennym zmroczku.

Weronka od chorągwi szepcze coś z grubą Julą. Pewno się umawiają, co zaśpiewać po błogostawieństwie. A ludzi przybywa i przybywa. Wchodzą pod zbutwiały dach, pod jego gonty, wystrzępione, jak pióra na starym ptaku. Jeszcze i jeszcze. Ciągłe odzywają się grube deski podłogi. Teraz już chyba naprawdę wszyscy. Bo jest i listonosz Mikolaj, a on bywa zawsze ostatni.

Zaczyna się nabożeństwo. A razem z niem zaczyna się wieczór świeży, rosisty. — Słońce zaszło już za dachy i sady miasteczka i został po niem tylko ten ópar, co ze złotego robi się siny, jak bez. Rechocą gdzieś zaby. I wąski księżyczek świeci srebrzyście.

ARKA
Jez.
Conc
Vida
Red
LO
B
N
E
L o n
razają s
terskim
Dziennik
ści. że
jest oko
na aéro
sposobn
Innych
kapitana
ocka i s
1919 r.,
tykiem z
do Cliff
przelot
lotnika
Par
Pary
towane
ameryk
tysięcy
cjach b
na bulw
się, że
ssere d
świadc
oplnja
l w s
wach p
hold za
Par
z Rygi
towanu
Konstar
szefa sz
oskarzo
kument
juszm
KOŚC
Ostat
podaje
nlenie
2.055 3
ze bard
nosi 26
konnycy
kaplice
w r. 19
Brytanj
westmit
Z WO
CHO
— P
muzycz
żyli p
20 zł,
czynn
Ofiar
warzyst
— P
Wczora
nie Rad
Rady
obrad
wyrów
podwy
i zmian
do ul.

Właśnie ukląkł biały ksiądz proboszcz. Przez krótką chwilę jest w kościele tak cicho, że słychać tylko słowika i rechot zab. Cakkiem, jakby się powietrze samo z radości trzęsło.

A teraz już zaraz litanja.
— Kyrje elejson! — zaczyna głos księdza.

— Chryste elejson! — odpowiada mu tłum. I cały kościół, jak ów staw na dalekich łąkach, grać zaczyna chórem, złączonym w jeden pokłon aż do ziemi, w jeden zachwyt aż do nieba.

— Módl się za nami!
— Święta Boża Rodzicielko!
— Módl się za nami!

Nie prosi ta majowa litanja o to i owo, jak inne modlitwy i nie obciąża prośb swoich żadną codzienną, ludzką biedą, ale je puszcza, jak gołębie, które już same wiedzą, gdzie lecieć; i poco — na to pachnące majem, szaroniebieskie powietrze.

— Królowo Aniołów!
— Królowo Korony Polskiej!

A Ona, ta Królowa Aniołów i Królowa Korony Polskiej, patrzy czarną, częstochowską twarzą i słucha, jak z woniami czeremchy i narcyzów płyną ku Niej słowa, znajome od wieków, z pośród wszystkiej mowy ludzkiej ongiś ku Jej czci wybrane i rokrocznie razem z majem odkwitujące.

Potem, po litanji i błogosławieństwie, gdy minie znów krótka chwila, tylko słowiki i listonosz tętniąca, Weronka od chorągwi trąca łokciem grubą Julę i dwa młode, czyste głosy dziewczęce zrywają się, jak skowronki, w górę, a za niemi natychmiast wślad wszystkie inne, jak kto umie i dokąd dosięgnie!

Chwalcie łąki umajone,
Góry, doliny zielone,
Chwalcie, cieniste gaiki,
Źródła i kręte strumyki!

Śpiewają wszyscy, śpiewa trzęsącym się głosem stary Dymśza w swoim futerku i listonosz Mikołaj i babinki z różanicami. A nad wszystkie wzbija się głos taki, jak gdyby naprawdę miał skrzydła.

Marja Wolska.

Gdzie znajdował się raj?

Nikt tego nie wie. Ale istnieją krainy, gdzie panują stosunki prawie, że rajskie.

Pytanie to zaprzętało już uwagę niejednego człowieka, wiele też już było odpowiedzi, lecz żadna niezadawająca. Istnieje jednak na ziemi niejeden zakątek, który możnaby przyrównać do raju, w którym nieznane są nienawiść i strach.

Jednym z takich krajów są wyspy Galapagos. Nieraz już opiewano w opisach podróży te dziwne wyspy. Zadzziwia w nich zwłaszcza ogromna poufałość, z jaką tamtejsze zwierzęta odnoszą się do ludzi. Nie uciekają one przed człowiekiem bynajmniej, lecz podchodzą ciekawie, z widoczną chęcią poznania istoty nieznanego stworzenia.

Od lat całych znają tamtejsze ptaki, foki, żółwie itp. tylko podobne do siebie. Całe generacje tych stworzeń żyły, nie widząc nigdy człowieka. To też ich poufałość z człowiekiem jest wprost nieprawdopodobna. Ptaki np. pozwalają się fotografować z bezpośredniej bliskości. Siadają w odległości jednego metra od wędrowca, a gdy badacz chce się cofnąć, ażeby uzyskać odpowiedni dystans, celem dokonania zdjęcia, ptaki idą za nim. Pelikany zniżają się w swym locie tak, że dotykają prawie że ramion i kapelusza. Motyle pozwalają się łapać gołą ręką, mewy chodzą za badaczem krok w krok.

Nie znają widocznie te stworzenia ani strzelby, ani jej wynalazcy z właściwej strony.

Wódka, a dziecko.

Zdziwi się niejeden, przeczytawszy te słowa, co mogą one mieć wspólnego. Wszak pijaństwo, to przewinienie dorosłych, — często się na nie oburzacie, — często ono w waszym domu nieszczęściem, przekleństwem, powodem nędzy i rozbicia rodziny. A jednak słuchajcie, a przekonacie się, że u nas w Polsce są matki, które nieświadomie czy lekkomyślnie

przykładają rękę do niedoli dziecka własnego, całej rodziny, a swojej przede wszystkim, a może, gdy przeczytacie te słowa przypomniecie sobie, że i wy w ich rzędzie jesteście.

Od dawna pijaństwo i jego szkodliwe skutki dla organizmu ludzkiego — szczególnie młodszego są badane przez uczciwych lekarzy.

Oto co piszę w swej cennej książeczce p. t. „Alkoholizm, a dziecko i młodzież“, p. Jan Szymański.

Przed wojną już stwierdzono, że dzieci polskie piją wódkę. „Například Dr. Roszkowski zbadał dziesięć tysięcy dzieci w szkołach powszechnych w Lwowie i pokazało się, że do 20 dzieci na 100 piło codziennie, do 50 na 100 piło czasem, a zaledwie 12 na 100 było takich, które nie piły nigdy.

Matki same dawały tę truciznę (tłumacząc się), że to dla wzmocnienia, dla poprawienia mu, lub rozgrzania, a nawet wprost dla przyzwyczajenia.

A teraz przypomnijmy sobie skutki, jakie wywiera alkohol nawet w dawkach niewielkich, na organizm ludzki.

„Nauka uważa alkohol za jąd bardzo zdradliwy. Mózg pochłania go najwięcej, potem wątroba, a następnie mięśnie, nerki i serce, na które to narządy alkohol wywiera wpływ wysoce szkodliwy i drażniący. W małych dawkach obniża zdolność pracy umysłowej, w większych zamraża umysł, prowadząc do zbrodni, samobójstw oraz obłądki opilczego. Jeżeli tak jest u dorosłych, to dla rozwijającego się organizmu dziecka szkodliwość jest jeszcze większą.

Dzieci tracą pamięć, zdolność pojmowania, ulegają szybkiemu wyczerpaniu umysłowemu. Wybitni wychowawcy zaznaczają zgodnie, że charakter dziecka pod wpływem alkoholu ulega niekorzystnej zmianie, dzieci stają się nieposłuszne, krnąbrne, tracą poczucie wstydu i godności własnej, tracą apetyt, stają się nie spokojne, drażliwe, źle śpią, w nocy oddają urynę w łóżku i nie poddają się przestrogom i napomnieniom. Wreszcie, częste używanie napojów alkoholowych, chociażby w najmniejszych ilościach, osłabia organizm dziecka, czyni go mniej odpornym względem szkodliwych czynników zewnętrżnych, bardziej skłonnych do chorób, zwłaszcza gruźlicy.

Czytając słowa doświadczonego lekarza, która matka kochająca swe dziecko i pragnąca jego zdrowia i szczęścia, nie zdrzdy na myśl, że sama nieraz bez zastanowienia podawała mu truciznę.

Jakież jest sposób, żeby ochronić od niej dziecko? „Oto przykład własny. Jeżeli w rodzinie panuje absolutna trzeźwość, niemal wykluczone jest, aby dziecko oddało się pijaństwu. Rodzice winni pamiętać, że alkohol jest tym czynnikiem, który często jednym zamachem łamie i niszczy owoce ich żmudnej, ciężkiej pełnej poświęcenia wieloletniej pracy i wysiłków wychowawczych.

Najciekawsze kraje na świecie.

Pewlen bogaty podróżnik — Amerykanin, który spędził kilka lat na podróżach naokoło świata, i, nie żałując czasu, badał stosunki w zwiedzanych przez się krajach, ułożył następującą listę najszcześniejszych i najhojniej uposażonych przez naturę krajów:

- Najpiękniejsze kobiety zdołał wypę Ceylon; piękność syngalezek zamienia zdaniem naszego podróżnika urodę Paryżanek i Amerykanek,
- najsilniejsi i najlepiej zbudowani mężczyźni znajdują się na wyspach Fidżi (Pacyfik),
- najgrzeczniejszym i najkulturalniejszym w obejściu narodem są... malajczycy (Indochiny),
- najbogatszym i najlepiej sytuowanym materialnie krajem jest... Ameryka?... nie, nie... Nowa Zelandja (Australja),
- najdroższym krajem na świecie jest... Sudan (Afryka),
- najtańszy zaś... Italja.

Gdzie wobec tego pragnąłby zamieszkać na stałe autor tych obserwacji i szczęśliwy podróżnik?

Na wyspach Fidżi, jak sam oświadcza. Tą odpowiedzią zlagodził zapewne zawód, wyrządzony Europejkom przez swą opinię Parysa o piękności cór Ewy, zamieszkających uroczy Ceylon.

Jak dawniej karano zbrodniarzy?

Wykonywanie kary śmierci połączone było z różnemi wyszukanemi torturami, stopniowo prowadzącemi do utraty życia, a najczęściej zapomocą środków specjalnie męczących, jak wbijanie na pal, ćwiartowanie, szarpanie rozpalonym żelazem, wyrwanie wnętrzności, zalewanie gardła płynnym ołowiem, grzebanie żywcem, palenie na stosie itp. Jak szeroko stosowaną była kara śmierci, niech posłuży fakt, że np. w Anglii, w ciągu ostatnich czterech lat XVI. wieku, za panowania królowej Elżbiety, skazano na śmierć więcej niż 89 tysięcy osób.

Kiedy przed XIX. stuleciem kara śmierci była szeroko stosowana w prawodawstwach szczególnych państw, to już ku końcowi XIX. wieku kara ta zaczyna powoli tracić swoje znaczenie i słabnąć, utrzymuje swą moc jedynie w niektórych jeszcze państwach w stosunku do ciężkich zbrodni, a już ku końcowi XIX. stulecia zaczyna powoli zanikać.

W rok u 1864 uchylono stosowanie kary śmierci w Rumunji, w roku 1889 w Italji, w roku 1867 w Portugalji, w roku 1870 w Holandji, w roku 1902 w Norwegji, w roku 1925 w Australji ustawą parlamentu w Melbourne, a w roku bieżącym na Litwie. Aczkolwiek w wielu jeszcze państwach kara śmierci istnieje, to jednak nie ma ona tak szerokiego zastosowania, jak niegdyś; w wielu bowiem wypadkach wyroków kary śmierci następuje ulaskawienie. Widzimy to na przykładzie, z którego wynika, że np. w Austrii od roku 1896 do roku 1900, a więc okres pięcioletni, na przeciętną liczbę 70 wyroków śmierci, wykonano tylko cztery, w latach 1901 do 1905 na 55 wyroków zaledwie dwa, a np. w latach 1906, 1907 i 1909 nie wykonano żadnego wyroku, aczkolwiek wyroki takie zapadały.

Z chwilą zmniejszenia się ilości kary śmierci, nietylko w wyrokach, ale także i usuwania z kod. karnych poszczególnych państw, kara śmierci straciła swój dawny charakter, jaki posiadała przez dodatkowe swe formy w rodzaju kar cielesnych, a stała się jedyną formą pozbawienia życia człowieka, a to albo przez rozstrzelanie, powieszenie, bądź też przez zgilotynowanie, lub zapomocą prądu elektrycznego. Tak zwane trawienie skazańca zapomocą mechanizmu, zwanego gilotyną, pochodzi jeszcze z roku 1792, stosowane we Francji, [zaprojektowane przez dr. Guillotina, od którego to nazwiska pochodzi właśnie nazwa przyrządu. Wieszanie stosowane było przez Anglję, Austrje, a także Rosję.] Trawienie za pomocą przyrządu elektrycznego wprowadzone zostało w niektórych stanach Ameryki, jak np. w stanie New Yorku.

Kara śmierci w dawnej Polsce nie dochodziła do tak szerokiego zastosowania, jak na zachodzie, aczkolwiek była ona także jedną z najważniejszych kar w systemie karnym. Występowała ona tak, jak zresztą podówczas i w innych państwach, pod różnemi postaciami. Sama ceremonia skazania odbywała się zawsze niemal publicznie, aby w społeczeństwie wzbudzić pewien postrach. W ten sposób przed ostatecznym straceniem obwieszono skazańca publicznie po ulicach miasta, gdzie nie obeszło się bez bicia, a następnie dopiero wieszono na miejsce stracenia. Nic też dziwnego, że okropności, na jakie skazywani byli przestępcy przed straceniem, spotęgowały w społeczeństwie pewien odruch w kierunku zniesienia tortur, a także zniesieniu trawienia publicznego.

Zjazd europejskich mniejszości narodowych.

W tych dniach odbyła się w Wiedniu konferencja przedstawicieli mniejszości narodowych wszystkich państw europejskich, na której omówiono program tegorocznego zjazdu europejskich mniejszości narodowych. Postanowiono w związku z tegorocznym kongresem wydać specjalną statystykę, dotyczącą życia mniejszości narodowych w poszczególnych państwach. Na prezesa komitetu organizacyjnego wybrano przedstawiciela Słoweńców w parlamencie italskim, dra Josipa Wilfana. Do komitetu weszli między innymi hr. Stani

ślaw Sierakowski, dr. Paweł Schiemann, Geza Szüllö i w. i. Zjazd mniejszości narodowych odbędzie się w miesiącu sierpniu w Genewie. (Ceps).

Walka z wrastającymi paznokciami i odciskami

Wrastające paznokcie spowodują ból i przeszkadzają w chodzeniu. Godzinem przynajmniej moczeniem trzeba je rozmiękczyć i ostremi cienkimi nożyczkami obciąć i wyciąć brzegi. Odkąd nosimy wąskie obuwie — rozmiękczył się odcisk. Twardy jak róg przerywa naskórek, wrasta w ciało i naciskając tkanki, sprawia przykry ból. Jest to rzeczywiście dolegliwość bardzo dokuczliwa, ale przy wytrwałości i dbałości da się usunąć. Trzeba codziennie moczyć nogi w wodzie z sodą i po wycemieniu przykładać na odcisk kawałek plastra diahilum. Po tygodniu odcisk dobrze wycemzony powinien wyjść z kożuchem. Gdyby przy wyjmowaniu go powstało zadrażnienie, lub ranka, trzeba je bardzo starannie zmywać spirytusem salicylowym, gdyż ranki takie, zwłaszcza u diabetyków, bywają przyczyną poważnych wypadków.

Bolesne odgniecenia i zapalne obrzęknięcia, robiące się na stawach stopy, powinny być odrazu leczone wycyzynkiem i kataplazmami z rozgotowanego siemienia lnianego; zaniedbane odgniecenia leczy się smarowaniem jodyną. Najboleśniejsze odciski są między palcami, leczy się je, zakładając tamponiki z waty hygroskopijnej, zwilżonej salicylem. Odmrożone nogi moczy się w ukropie, a miejsca bolesne i swędzące smaruje się maścią ichtyolową fabryki Motor. Trzeba pamiętać, aby nogi odmrożone dawniej, zacząć leczyć przed nastaniem mrozów.

Narzęczona, która się nie urodziła.

Do komisarjatu jednej z dzielnic paryskich zgłosiła się przed kilku dniami 22-letnia dziewczyna z prośbą o ogłoszenie jej zapowiedzi.

W urzędzie wywiązała się następująca pogawędka —

- Proszę o dokumenty.
- Urodziłam się w tej dzielnicy i dowody moje znajdują się w spisie ludności. Urzędnik zagląda w księgi i po dłuższym poszukiwaniu objaśnia:
- Pani się wcale nie urodziła, niema o tem w księgach znaku.
- A mimo to, proszę o ogłoszenie mych zapowiedzi — odrzekła rezolutna paryżanka.
- Kto się nie urodził, nie może wychodzić zamaż. Pani jest cieniem, a nie osobą.
- Rodzice moi żyją, przedstawię 100 świadków, iż urodziłam się przed 22 laty.
- Nic nie pomoże.
- Więc co mam począć? Narzęczony nie może na mnie czekać!
- Osoby, które się nie urodziły, nie mogą mieć narzęczonych.

Wesoły kacik.

Różnica.

- Jaka jest różnica między Demostenem, a kobietą?
- Nie wiem.
- Demostenes kładł kamienie do ust, aby mówić, kobiecie kładzie się kamienie na palec, aby milczała.

Współczesne kobiety.

Matka wtała o 2-ej po północy do domu, a córka jeszcze czyta.
— Ależ, dziecko, poco czekałaś? mam przecież klucze za sobą.
— Wjem, mnie ktoś kazał czekać na babcię, która niema klucza.

- Panie, czy to prawda, że pan wydał swą córkę za własnego kasjera?
- Tak, i postąpiłem rozsądnie, bo jeżeli okradnie kasę, niech choć moje dziecko coś z tego ma.

Muszę pani powiedzieć, kochana pani, że córka pani zrobiła duże postępy w grze na pianinie.

— Córka: — Ależ ja wcale nie gram, tylko odkurzam pianino.